

ZYCIE NOWOGRODZKIE

DZIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE
z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3,00
z odnośnieniem do domu 3,00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kolumną) 40 gr., za tekstem 15 gr. za millimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Popierajcie „TYDZIEŃ DZIECKA” 16.IX—23.IX—1928 r.

Grosz zarobiony w kraju — musi pozostać w kraju

Wojna światowa zmieniła gruntownie oblicze polityczne Europy. Na miejsce dawnych potęg przyszedły nowe państwa, które w dążeniach swych poszły drogą ochrony interesów swoich społeczeństw zamykając dla wwozu swe granice, lub utrudniając go przez stosowanie cel ochronnych. Wynikiem tego być musiało dążenie do samowystarczalności tych terenów pod względem gospodarczym i niezależnienie się od siły ekonomicznej państw obcych.

Nie mamy potrzeby dowodzić, że ideałem państwa jest ograniczenie do minimum przywozu towarów obcych przy jednoczesnym zwiększeniu wywozu artykułów własnych. Wpływa to na zwiększanie kapitałów i środków obrotowych i wzrost zamożności społeczeństwa.

W dążeniu tem pomagają cały szereg traktatów i umów międzynarodowych, ale oczywiście wszystkie one uczynić nie są w stanie.

Ostatnie słowo należy zawsze do społeczeństwa. Społeczeństwo bowiem w interesie własnym może i powinno wystąpić w obronę rodzimej produkcji przez unikanie zakupu towarów obcego pochodzenia.

Towar, który nie znajduje nabywców nie będzie działał szkodliwie na rozwój przemysłu rodzinnego.

W tym względzie społeczeństwo ma przed sobą bardzo ważne zadania, których spełnienia nie można odkładać na czas późniejszy. Idzie tu bowiem o obronę przed zalewem obcego towaru, obronę własnych warsztatów pracy, które dają zatrudnienie i zarobek setkom tysięcy robotników polskich.

Co zaś ważniejsze, że kwestie te wymykają się z pod ingerencji czynników rządowych i spoczywają wyłącznie na barkach samego społeczeństwa, które przez zupełną wstrzeźliwość w nabywaniu obcych towarów powstrzyma odpływ kapitałów za granicę, a które są tak bardzo potrzebne w kraju na rozmaite inwestycje.

Co zaś ważniejsze, wzrost zapotrzebowania na towary pochodzenia krajowego, spowoduje zmniejszenie bezrobocia, które jakkolwiek w stopniu znacznie zmniejszonym, jednak ciągle jeszcze obciąża Skarb Państwa, podczas gdy te pieniądze mogłyby być użyte na dalsze roboty inwestycyjne, co znowu życie gospodarcze w większym jeszcze stopniu ożywiało.

Pestulatem zatem popierania wyłączenie wyrobów przemysłu krajowego jest ważnym zagadnieniem chwili obecnej. Musimy pa-

miętać, że każdy grosz wywieziony za granicę powiększa naszą zależność od obcych i zwiększa nędzę w kraju. Odbieramy bowiem pracę naszemu robotnikowi a dajemy ją robotnikowi obcemu.

Społeczeństwo wtnno podjąć zdecydowaną akcję zmierzającą do popierania własnego przemysłu i bojkotu towarów obcych. Nie jesteśmy tak bogaci, abyłożyć na utrzymanie naszych wrogów.

Grosz zarobiony w kraju, musi pozostać w kraju.

Możliwość rozwoju stosunków handlowych z Z. S. R. R.

WARSZAWA (PAT). 21.IX. Ks. Stanisław Lubomirski prezes Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnicwa, Handlu i Finansów, oraz przewodniczący delegacji przemysłowców i kupców polskich, którzy udali się do Z. S. R. R. udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej wywiadu, w której między innymi podkreślił, że delegacja polska udala się do ZSRR celem nawiązania osobistego kontaktu sfer przemysłowo-handlowych Polski z czynnikami gospodarczymi Z.S.R.R.

Czynnik gospodarcze Z.S.R.R. na podstawie wrażeń odniesionych przez delegację rozumieją znaczenie utrzymywania stosunków gospodarczych z Polską, a ze swej strony uznają za konieczność pogłębienie kontaktu osobistego.

Delegacja polska korzystając z pobytu w Rosji zwiędziła słynny jarmark w Niżnim Nowogrodzie, gdzie przyjmowana była przez członków komitetu jarmarku z przewodniczącym Malukowem na czele.

Jak wywnioskować można było z rozmów, prowadzonych z czynnikami gospodarczymi Z. S. R. R., to z ich strony istnieje chęć do rozszerzenia stosunków

handlowych z Polską. Nie należy zapominać—dodaje p. Lubomirski—że przemysł Z. S. R. R. nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania wewnętrznego. Wyroby polskie, które przed wojną miały w Rosji utarte rynki zbytu, mają i obecnie na rynkach tych otwarte możliwości. Przytem czynnik gospodarcze Z. S. R. R. nie dość do kładnie orientują się co do obecných możliwości eksportowych Polski, której przemysłowi Polski, której przemysł nie tylko został po wojnie rozbudowany, ale objął nowe dziedziny wytwórczości, przed wojną nieistniejących, to też z całym zadowoleniem zaprosiliśmy miejscowych przedstawicieli czynników gospodarczych do Polski na przyszły rok celem pokazania im Powszechnej Wystawy Krajowej.

Na zakończenie wywiadu p. Lubomirski zaznaczył, iż delegacja polska spotkała się wszędzie z niezwykłą serdecznością i gościnnością osób i organizacji, dzięki czemu delegacja miała możność zobaczyć wiele ciekawych rzeczy z zakresu stosunków przemysłowych z Z. S. R. R.

Następca von Hammela

GENEWA (PAT) 21.IX. Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu postanowiła mianować dyplomatę włoskiego hr. Gra-

vina na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdansk, którym dotychczas był von Hammel.

Zawiadamy Sz. Prenumeratorów m. Baranowicz, że opłatę za prenumeratę przyjmuje sklep S-ki „Ekonomia” w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 49.

Likwidacja strajku w Łodzi

komisji starają się łowić ryby w mętnej wodzie

WARSZAWA, (tel. Wł.) 21. IX. Sytuacja strajkowa w Łodzi przedstawia się w sposób następujący: Dzień w południe odbyło się posiedzenie delegatów Polskiego Związku Zawodowego „Praca”, na którym przyjęto do wiadomości orzeczenie Okręgowego Inspektoratu Pracy o anulowaniu regulaminu pracy i postanowiono przerwać strajk.

O godz. 3-ej po południu odbyło się posiedzenie delegatów Klasowych Związków Zawodowych; posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy i przeciągnęło się do późnej nocy. Komitet Wykonawczy Klasowych Związków Zawodowych z pos.

Szczerkowskim na czele postawił wniosek o likwidacji strajku, jednakże komisji nie dopuścili do głosu mówców przemawiających za wnioskiem.

O godz. 10-ej wieczorem posiedzenie zakończyło się, przy czym debaty wykazały, że władze związkowe są za przerwaniem strajku, jednakże wniosek pos. Szczerkowskiego nie przeszedł, gdyż przeciwko niemu głosowali komisji, wydelegowani z poszczególnych fabryk.

Przypuszczalnie jutro robotnicy do pracy nie staną ze względu na dzień przedświąteczny, jednakże ostateczna likwidacja strajku i przystąpienie do pracy w poniedziałek jest zapewnione.

Kłamliwe informacje niemieckie

WARSZAWA, (tel. Wł.) 21-IX. Donoszą tu z Berlina, iż kolportowane są tam fantastyczne pogłoski o przebiegu strajku w Łodzi. Między innymi agencja telegraficzna „Tel. Union” rozkolportowała przy pośrednictwie ra-

djostacji wiadomości, jakoby w Łodzi komisji opanowali Magistrat.

Informacja ta pozbawiona jest wszelkich podstaw i jest całkowicie fałszywa.

Wybryki nacjonalistów niemieckich

Zatarg dyplomatyczny z Brazylią

BERLIN, (PAT). 20-IX. „Vorwaerts” donosi, iż w Bremie od pewnego czasu członkowie organizacji nacjonalistycznej weszczynali na ulicach awantury antysemitki, napadając na przechodniów podobnych z wyglądu do żydów.

Między innymi napastnicy, którzy operowali grupkami po 6—8 osób, napadli na kilku cudzoziemców, jakiegos Włocha, oraz konsula brazylijskiego w Bremie,

który uderzony kastetem w głowę stracił przytomność, a upadając skaleczył się w nogę.

Zajęcie to wywołało pewne powikłania dyplomatyczne pomiędzy Wolnem m. Bremą a Brazylią. Senat W. m. Bremy, który szczylił się tem, iż port Bremy prowadził największy handel z Brazylią, musiał uroczyście wyrazić ubolewanie z powodu wypadku.

Grobowiec dla Pierwszego Prezydenta

WARSZAWA (tel. Wł.) 21. IX. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera prof. K. Bartla

uchwalono między innymi projekt kryptu nad grobem Pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabriela Narutowicza.

O jedność w rolnictwie

Poszczególne stowarzyszenia rolnicze zainteresowały się bardzo projekcją sprawy zjednoczenia Polskiego Związku Rolniczego i Kółek Rolniczych, reprezentujących drobnych rolników, z Związkiem Polskich Organizacji Rolniczych reprezentującym organizację ziemian. Wobec tego, że sprawa zjednoczenia organizacji jest na drodze zrealizowania, przeciwnikom zjednoczenia nie pozostawało nic innego, jak rozpowszechnić fałszywą pogłoskę o rozbiću pertraktacji, co miało ich zdaniem wpłynąć na poszczególne organizacje wchodzące w skład wymienionych dwu centralnych związków.

Fałszywa pogłoska, o której mowa oparta została na świadectwie zniekształceniu sprawozdania z posiedzenia Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Zaawazę należy, że wymienione na wstępie organizacje stanowią nie jako związki związków, przyczem w skład Polskiego Związku Rolniczego wchodziły Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Osadników, Towarzystwo Rolnicze (drobni rolnicy) i inne, zaś w skład Związku Polskich Organizacji Rolniczych wchodził Centralne Towarzystwo Rolnicze i inne organizacje i Kółka Rolnicze.

Na zaproszenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych, posiedzeniu zarządu C.Z.K.R. sprawę zjednoczenia organizacji rolniczych i jako gość, oczywiście, udziału w głosowaniu nie brał. Na podstawie referatu tego zebrań uchwalili jednomyślnie (przeciw 3 głosom) zbadać dokładnie warunki zjednoczenia, oraz przystąpić do rozmów na ten temat z wymienioną organizacją ziemian.

Organ P.P.S. „Robotnik” podał na podstawie fałszywego sprawozdania z posiedzenia tej informacji o tem, jakoby wniosek pos. Przedpełskiego o zjednoczeniu został odrzucony.

Pomijając sprawę fałszywych informacji samej „Robotnik” przeprowadza zacięłą kampanię przeciw zjednoczeniu, motywując stanowisko swoje rozbieżnością interesów drobnego rolnictwa i ziemian.

Nie ulega kwestii, że polityczne i społeczne czynniki te różnią się od siebie, jednakże organizacje rolnicze—niezależnie od ich składu—mają bardzo dużo wspólnych spraw, których realizacja i rozwój, wymaga dla dobra całego rolnictwa jednolitej organizacji i wspólnego występowania wobec władz rządowych.

Wystarczy wymienić choćby takie wspólne sprawy, jak sprawa cen, taryf celnich, ochrony cennej narzędzi rolniczych, wywozu pasz trzciwskich, finansowania rolnictwa i t. p.

inicjatorzy zjednoczenia organizacji rolniczych wysunęli na pierwszy plan, jako naczelną zadanie porozumienia, sprawę podniesienia produkcji rolnej. W tym celu muszą być wciągnięte do pracy jaknajszersze sfery rolnicze.

Dotychczas wieś żyła koncepcjami politycznymi, skwapliwie podtrzymywanymi przez zebrania na rolnictwie stonimskie.

polityczne. Stronictwa te korzystały z rozbieżności organizacji rolniczych i w każdej z nich odgrywały rolę opiekunów i popieraczy między organizacjami rolniczymi a Rządem i Sejmem.

Polączenie organizacji rolniczych na tle wspólnych interesów gospodarczych, odrzuca zbawia stonimie polityczne zewerwiska, czego się stronictwa te najbardziej boją i dlatego występują przeciw zjednoczeniu.

Omawiając wszystkie organizacje rolnicze finansowane są przez Rząd. Rzecz zrozumiała, że Rząd nie może finansować organizacji, które nie odpowiadają przeznaczeniu swemu. Zjednoczenie o którym mowa, jest jednym środkiem intensyfikacji prac rolnictwa. Za dawnych rządów zasada ta, zdawałoby się, zdownieć obowiązująca wszystkich, dbających o dobro rolnictwa i kraju. Niestety jednak, przemienne wpływy zainteresowanych stronictw politycznych w rządy sprawiają, że rozbieżność organizacji było ze szkoda dla rolników kultywowane.

Rząd obecnie uwolnił się na szczyście od szkodliwych wpływów i usiłuje naprawić wielką krzywdę, jaka się dzieje rolnictwu przez istnienie kilku organizacji rolniczych.

Już obecnie rozumieli to uczeni działacze polityczni, bo oto, jak się z prasy dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu Klubu Parlamentarnego Wyzwolicieli, sprawa zjednoczenia organizacji rolniczych była omawiana, przyczem większość odniosła się bardzo krytycznie do stanowiska zajętego na posiedzeniu Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych, przez członka zarządu tego, a przedstawiciela Wyzwolenia posła Langera, który jest przeciwnikiem zjednoczenia. Stanowisko Klubu zmusiło pos. Langera do zrezygnowania z godności członka zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Rozumie się, że sprawa zjednoczenia może być ostatecznie zdecydowana dopiero na walnych zgromadzeniach poszczególnych organizacji rolniczych, obecnie zaś Zarządy organizacji tych ustalają jedynie warunki porozumienia.

Już dziś jest rzeczą pewną, że organizacja ziemian godzi się na zmianę statutu swego w kierunku przeprowadzenia demokratycznej reprezentacji drobnych rolników i większych właścicieli ziemskich w wspólnej organizacji rolniczej. Przy tym zmianie oczywiście jest rzeczą, że drobni rolnicy będą mieli liczącą przewagę. Odpada tedy wysuwany przez P. P. S. argument o majoryzowaniu drobnego rolnictwa. Zresztą szereg wspólnych spraw gospodarczych, w których zainteresowani są wszyscy rolnicy uczynił z kwestii liczebnej reprezentacji, sprawę drugorzędą. Na pierwszy plan wysuwa się podniesienie kultury i produkcji rolnej.

Dziś żyjemy pod znakiem wyścigu pracy. Polska jako kraj rolniczy wymaga również zespolenia wysiłków całego rolnictwa w kierunku podniesienia gospodarki rolnej i wciągnięcia do pracy społeczno-gospodarczej jaknajszerszych rzesz rolniczych.

szkółki drzew owocowych maj. Strała (poczta Dździeciół, p. Nowogrodzki), POLECAJĄ DRZEWA OWOCOWE oraz RÓŻE, Duży wybór odmian. 292—10

Konferencje Marszałka Daszyńskiego

WARSZAWA (tel. wt.) 21. IX. Marszałek Sejmu Daszyński zaprosił na dzień 1-go października przewodniczących klubów sejmowych na zebranie celem rozprawienia się w programie pracy na nadchodzącą sesję budżetową.

W kołach zblizonych do Marszałka Daszyńskiego omawiana jest pogłoska, że Marszałek Sejmu pragnie korzystając z tego

zebrania wysłondać możliwość utworzenia stałej większości rządowej, ewentualnie takiej większości, która najważniejsze zadania parlamentarne i przedłożenia rządowe uchwalal będzie „od wypadku do wypadku”.

Zaznaczyć należy, że Marszałek Sejmu rozesał zaproszenia na zebranie październikowe po swej ostatniej rozmowie, którą przeprowadził z premierem prof. Bartlem.

Uroczystości legionowe na polach pierwszej bitwy

WARSZAWA (tel. wt.) 21. IX. Pan Prezydent Rzplitej, który dziś powrócił ze Spaly, wyjeżdża jutro do Czarnkowej na uroczystości legionowe związane z pierwszemi bitwami w okolicach Korczyny, Czarnkowej i Opawtowa.

Przedstawiciele Rządu na uroczystościach

WARSZAWA (tel. wt.) 21. IX. Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wyjeżdża jutro samochodem do Pińczowa na uroczystości legionowe.

Marszałka Piłsudskiego na uroczystościach tych reprezentować będzie gen. Galica D-ca O. K. w Przemyslu; ministra Spraw Wewnętrznych gen. Ruppert.

PINÓW (PAT.) 21. IX. W związku z jutrzejszemi uroczystościami przybył tu ks. biskup Bandurski. Potem przybyły delegacje Związku Strzeleckiego, Związku Legionistów, Związku Kolejarzy, Ligi Kobiet i cały szereg innych.

PARYŻ (PAT.) 21. IX. Minister August Zaleski, który bawił tu kilka dni odjechał dziś do Warszawy gdzie przybędzie w niedzielę rano.

Strasne zderzenie pociągu z drewną

SLONIM (tel. wt.) 21. IX. Na linii kolejowej Żelwa — Wolkowysk, pociąg osobowy Nr. 112 z dążącym z Biłgorzowa do Baranowic, został opóźniony wskutek rozzerwania się pociągu towarowego na tej samej linii.

W międzyczasie robotnicy kolejowi, którzy na drewnie jechali do pracy w ilości 20 osób, zostali najechani przez pociąg osobowy. Robotnicy nie spodziewając się o tym czasie żadnego pociągu i wskutek bardzo dużej mgły nie zauważyli zbliżającego się pociągu osobowego. Wskutek zderzenia poniosło śmierć 5 osób, a kilkanaście oob się jest ciężko rannych.

Wizyty królów

KOPENHAGA, (PAT.) 21. IX. Król hiszpański Alfons XIII w drodze powrotnej ze Szwecji odwiedził króla duńskiego Haakona VII. Wizyta miała charakter ścisłe prywatny i rodzinny.

Smierć w studni

WILNO, (tel. wt.) 21. IX. Wczoraj w Rakowie podwórzu do domu Grynberga w towarzystwie rówieśników bawił się syn jego 2-letni Jakób i w pewnym momencie przechylając się nad studnią wpadł do środka. Przerażona dzieci rozbiegły się i ze strachu nic o tem nikomu nie mówily. Wieczorem dopiero zaopiekowanie i w godzinę potem wydobyto zwłoki utopionego. Rozpacza matka była tak wielka, że rzuciła się do studni, jednak dzięki szybkiej akcji ratunkowej udało się ją uratować.

Manewry litewskie

WILNO, (tel. wt.) 21. IX. Wczoraj na pograniczu polsko-litewskim rozpoczęły się manewry wojsk litewskich, w których wzięły udział wszystkie rodzaje broni armji stałej i oddziały szauislow. Dowództwo manewrów spoczywa w rękach pułkownika szt. gen. Kulienosa. Charakterystycznym jest, że przedstawiciele państw obcych nie zostali zaproszeni oprócz atache's niemieckiego i sowieckiego.

Co słychać nowego? 22 Sobota

Zdził: Tomasz
Jutro: Tekil P. M.
Wschód słońca: 5.04
Zachód 5.19
Długość dnia 12 godzin 15 min.

Ceny chleba i mięsa
Chleb razowy 35 gr. za kg.
Chleb szatrowany 45 gr. za kg.
Chleb ptyłowy 65/54 gr. za kg.
Mięso wołowe zł. 1.80 gr. za kg.
Mięso woł. koszerne 2.25 gr. za kg.

DZISIEJSZA POGODA
Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego
Na wschodzie i południu kraju jeszcze dość chmurno z przemiłkami deszczami, potem pogodnie, dość ciepło, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Wyjazd p. Wicewojewody
P. Wicewojewoda Godlewski wyjechał dziś do Niewiezia, gdzie weźmie udział w otwarciu wystawy rolniczej.

Osobiste
Prokurator Sądu Okręgowego w Nowogrodku p. Chodecki w dniu dzisiejszym wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy, powróci zaś prawdopodobnie 26 b. m.

W dniu wczorajszym tutejszy Urząd Prokuratorski przekazał Sądowni Okręgowemu w Nowogrodku z aktem oskarżenia sprawę likwidacji komunistycznej organizacji w powiecie nowogrodzkim i baranowickim.

W liczbę 21 oskarżonych z art. 102 cz. II K. K. stanie przed Sądem poseł z listy Nr. 39 (zmagać za interesy robotników i włościan) — Aleksander Staganowicz.

Sędztwo udowodniło, że organizacja ta była antypaństwowa, należała do spisku dążącego do zamachu na ustrój państwowy polski, do oderwania od jej terytorjum ziem wschodnich, w tym celu rozporządzała składami broni i miela kontakt z moskiewskim kinternem.

Wszyscy oskarżeni znajdują się w areszcie.

Wolne miejsca
Potrzebni są natychmiast: 1 numerowy do hotelu, bezdenny z żoną, którzy mu pomagają w pracy. Hotel ma 14 pokoi. Warunki: mieszkanie bezpłatne i 10 proc. od obrotu, prócz dochodów od gości.

2 majstrów hutniczych do hut szklanych.
4 pomocników hutniczych do hut szklanych.
10 obrabiaczy hutniczych do hut szklanych.
2 tokarzy metalowych do Wojskowej Wytw. Prochu. Wynagrodzenie według kwalifikacji od 1 zł. 50 gr. na godzinę.
9 gospodyń i kucharek.
Blizszych szczegółów i informacji udziela bezpłatnie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Baranowicach ul. Szosowa Nr. 34, telefon 70.

Zebrań organizacyjne
Tylko amatorzy naprawdę dobrej książki są proszeni o przybycie w dniu 23 b. m. godz. 18-ta lokal Redakcji „Życia Nowogrodzkiego” ul. 3-go Maja na zebranie organizacyjne „Biblioteki latającej” w Nowogrodzku. Porządek dzienny zebrania: 1) Zagajenie,

Święto W. F. i P. W.

W dniach 29-go i 30-go b. m. odbędzie się Dzień Święta Wychowania Fizycznego i Przynobienia Wojskowego. Dzień ten obchodzony będzie niezwykle uroczystie; przebydą do Nowogrodka przedstawiciele wojskowości z gen. Pożerskim D-ca 20 Dyw. Plech. na czele, kompanja wojska, wojskowy oddział techniczny i t. d.

Program samych zawodów przedstawiać się będzie następująco:
Sobota, dnia 29-go b. m. godz. 8-ma rano: zawody strzeleckie z broni dawnej; godz. 11—miedzybiegi na 100 mtr.; godz. 14-ta—biegi na 100 mtr.; godz. 14-ta min. 20 — biegi na 800 mtr.; godz. 14 min. 30 — rzut dyskiem; godz. 15 — skok w dal; godz. 15-ta — bieg na 5000 mtr.; godz. 15-ta min. 30—

rzut oszczepem; godz. 15-ta min. 45—bieg na 400 mtr.; godzina 16-ta—skok wzwyż; godz. 16 m. 20—skok o tyczce; wszystkie odbywać się będzie na boisku Sokola przy ul. Sienieżyckiej.

Niedziela, dnia 30-go b. m. godz. 8-ma—zawody strzeleckie z broni małokalibrowej; godz. 9-ta—zawody strzeleckie z broni krótkiej; godz. 11-ta—zawody strzeleckie z broni krótkiej; wszystko odbywać będzie na boisku Policynego Klubu Sportowego na Małym Zamku.

Od godz. 13-ej do 16-ej ćwiczenia wojskowe w okolicach Nowogrodka. Ćwiczenia te zorganizowane będą w ten sposób, aby najważniejsze momenty publiczności mogła obserwować.

O godz. 16-ej na Ryнку odbędzie się uroczystość rozdania nagród i defilada.

O szczegółach ćwiczeń wojskowych wkrótce powiadomimy.

KRONIKA SZCZUCZYŃSKA Tydzień dziecka w Szczuczynie

Cały niemal Szczuczyn bierze udział w przygotowaniu Tygodnia Dziecka. Społeczeństwo tu, popijając radość tej akcji stara się włąć jaknajwydatniej udział w pracach Komitetu, rozumiejąc, że tylko od nas samych zależy wychowanie przyszłego pokolenia na dziełnych obywateli Ojczyzny. P. dyrektor Kotowicz, jako zastępca przewodniczącego Komitetu Starosty p. Sielawo, rozwinął całą swoją energję, by tydzień ten wypadł okazale, oraz żeby najmilszemu naszym dać takie momenty, któreby na zawsze utkwiły w pamięci. Ofiarność miejscowego i okólnego społeczeństwa, jak również wybitna pomoc tuł. gminy uławiają. Dyrektori Kotowiczowi i pracownikom, którzy wprawdopodobnie wkrótce dostanie w Szczuczynie stała stacja, jako oddział P. K. O. D. W skład Komitetu weszli poza starostą p. Sielawą p. dyrektor Kotowicz, pp. Kompancy, p. Laskowiczowa, p. Berdowski, p. W. Koperkiewiczowa, p. Minczewska, p. dyr. Fiedorowicz, ks. Andrych, ks. Brzko, p. Kopyrniszewska, p. Zarłona, p. Szymanski i inni.

Dnia 2 września w lokalu straży pożarnej odbyło się zebranie mieszkanców m.ka Szczuczyna zainicjowane przez p. Głębocznego co do utworzenia Magistratu. Pomijając fakt, że wszyscy niemal mieszkańcy tegoż miasta około 2300 ludzi mieszcząc, jednomyślnie postanowili poczynić starania u odołnych władz o powołanie do życia Magistratu i wydzielenie miasta od gminy, musimy podkreślić korzyść, jakie wynikną tak dla miasta, jak i okolicznych gmin przez powstanie tej instytucji. Mi.ka Szczuczyn posiadłowne energie energicznosc i składowanie w tym kierunku, nie pozostała bez względu na czystości i porządku wiele do zyczenia. Wzmychłoby ten jeden fakt, że Szczuczyn wieściorami tonie w kompletnych ciemnościach nie mając w całym mieście ani jednej latarni, która by oświałała niebezpieczne wyboje w chodnikach, którym podobno można spotkać chyba tylko w jakim Paconiu lub Kłaju. W związku z projektem powstania Magistratu wyłonili się nowe sprawy, jak sprawa urządzenia elektrowni i inne. Byłoby w tych warunkach nieporządkiem wtydęte osobiste pechnych ster przekazywały w zrealizowaniu postulatów mieszkańców miasta dla dobra ogółu.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Kronika baranowicka Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okr. T-wa Rolniczego w Baranowiczach.

Na Posiedzeniu obecnym 56 osób z osódr cz. O. T. R. i kol rolniczych z udziałem pana Starosty Emeryka i dyr. Synd. Rolniczego A. Antonowicza. Zebranie nadzwyczajne zwolniono celem wyboru nowego prezesa O.T.R. Baranowicz na miejsce zastępcę pana M. Mackiewicza. Zebranie omówiło konieczność szybkiego organizowania drobnych i małych rolników by ich wywozić od bezsilności wojsku pośredniklow. Starostwo stanowisko i zapal p. Starostwy bardzo dodatni wpływ na zebrań i na wniosek pana Kasatt wybrano komisję do której powołano: panów: Witolda Lopota, Ant. Czystewskiego, Kazim. Malkiewicza, Zygmunta Czarnokowic, Jana Bochwic. P. Starosta Emeryk zgłosił imieniem Wydziału Powiatowego Sejmiku Baranowickiego pierwszy udział do liczarzni centralnej przyrzekając że swej stronie wszelkie możliwe poparcie. P. Lopot omawiał sprawę zbytu trzody chlewnej (tuczników). Zaznaczając iż stan obecny zbytu tuczników całkowicie zależny od miejscowych handlarzy wyzyskiwaczy, proponuje zwrócić się do rzetelń spóldzielców w Slonimie celem zbadania warunków na jakich by przyjmowała materiał rzeźny O. T. R. z Baranowicz na wniosek p. Starostwa, polecając nawiązanie kontaktu z Rzeźnią Spóldzielczą w Slonimie.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę, bo jesienią moda w tonie „brzoszwinowo-liljowym” od „lilija”.

Wszystkie te piękne panie, które na „plaży” w Świdrze czy Pyrach opaliły się niegdyś słońcem ie patelionowanym srodkiem „Negro”, barwiącym skórę na piękny „złoty-brąz” mogą już zmyst z twarzy opaleniznę

ŻYCIE LIDZKIE

ADRES:
Suwalska Nr. 40, Tel. 93

Posiedzenie sprawozdawcze Komitetu „Tygodnia Lotniczego”

Dnia 19 września odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Bogatkowskiego posiedzenie likwidacyjne Komitetu „Tygodnia Lotniczego” w Lidzie.

Przewodniczący poszczególnych sekcji, jak propagandowej p. Kozicki, zbiórki ulicznych i zabawowej p. Szukiewiczowa, loteryjnej p. Korwin-Kijuc — złożyli wyczerpujące sprawozdania, z których wynika, że dochód z tegorocznego „Tygodnia Lotniczego” w samej tylko Lidzie, wynosi 4 tysiące złotych.

Suma ta w porównaniu do 1255 złotych dochodu w roku zeszłym, jest, jak na obecne trudne warunki materialne, im-

ponująca, co przede wszystkim zawdzięczać należy umiejętnej propagandzie, a co za tem idzie wydatniejszej ofiarności społeczeństwa, oraz niestrudzonej wprost energii i pracy członków Komitetu „Tygodnia Lotniczego”.

Zebrań przyjęli jednogłośnie do wiadomości sprawozdanie, przychem uchwalono pozostałe loterii fanty przekazać Komitetowi Przyjaciół Akademika. Jednocześnie wybrano Komisję Likwidacyjną w składzie pp.: Drabba, Michniewskiego i Wohlman — na dla sprawdzenia rachunków i przedłożenia sprawozdania Wojewódzkiemu i Powiatowemu Komitetowi L. O. P. P.

Policyjny „Dom Zdrowia”

Celem podjęcia energicznej walki z gruźlicą, szerzącą się w zastraszający sposób w szeregu funkcjonariuszów policji państwowej, Zarząd Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia” urzędza w początku października r. b. pod protektora-tem Pani Marszałkowej Piłsudskiej szereg imprez, a między innymi loterie fantowa.

Dochód z tych imprez obrócony będzie na rozbudowę sanatorjów dla piersiowo-chorych. W tym celu w Lidzie został zorganizowany Powiatowy Ko-

mitet pod protektora-tem starosty Bogatkowskiego, który na terenie powiatu organizuje loterie fantowa w większych miasteczkach jak: w Szczuczynie, Wasiliszkach, Ejszyszkach, Iwju Żoludku, mając się odbyć w połowie października r. b.

Należy sądzić, iż społeczeństwo tutaj przez poparcie szlachetnego celu okeże wydatną pomoc tym, którzy narażają swe życie i zdrowie, stojąc na strażyładu i porządku i chroniąc mienie obywateli.

KRONIKA

Śmierć przy pracy

Zatrudniony przy pomiarach komasacyjnych we wsi Wierzhłida, gminy lidzkiej, geometra Okręgowego Urzędu Ziemińskiego z Grodna, p. Maculewicz Antoni zmarł nagle dnia 19 września na aneurysm serca. Wobec tego, że zmarły pochodził z Litwy Kowieńskiej nie posiada tutaj nikogo z rodziny, ani też znajomych, Urząd Gminy Lidzkiej zarządził pochowanie ś. p. Maculewicza na koszt gminy.

Wypadek samochodowy

Dnia 17 września pod auto-

bus Spółki Furmanów w Ejszyszkach, prowadzony przez szofera Piotrowskiego, wpadł na zosie 1 km. od Ejszyszek mieszkankę wsi Dumble, Boryszewski Jerzy, który uległ złamaniu nogi, oraz doznał licznych obrażeń.

Pożar od pioruna

W nocy dnia 20 września wybuchł wskutek uderzenia pioruna pożar w zabudowaniach gospodarskich Wiktora Marcinowskiego w kolonii Jelna, gminy bielickiej.

Ogień strawił stodołę z calkowitymi zbiorami tegorocznymi. Straty wynoszą około 15 tysięcy złotych. W czasie pożaru

interwenjowała skutecznie straż bieliccka.

Śmierć z poparzenia

Niejaka Chana, niewiadomego nazwiska, pracująca na przychodnią u Chjeny Szapiro, właścicielki piekarni przy ulicy Turreckiej Nr. 2, rozniecając ogień w piecu kuchennym, zapaliła na sobie ubranie. Na wszytę alarm zbiegł się domownicy, lecz Chana uległa tak ciężkiemu poparzeniu, że odwieziona do szpitala, po upływie kilku godzin zmarła.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fała 1.111.

Sobota 22 września

12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00—13.10. Sygnal czasu.
15.00—15.20. Komunikaty.
17.00—17.25. Odczyt org. z racji „Tygodnia dziecka” p. t. „O dziecku pracującym i kształcącym się zawodowo”.
17.25—17.50. Odczyt p. t. „Typy radiostacji odbiorczych telefonycznych i telegraficznych”.
18.00—19.00. Program dla dzieci. — Transmisja z Krakowa.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. „Radjokronika”.
19.55—20.05. Komunikat polityczny.
20.30. Muzyka operetkowa.
22.00—22.05. Sygnal czasu.

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych [w Nowogrodzku ogłasza przetarg ofertowy na budowę gmachu dla Sądu Grodzkiego w Wołynie o kubaturze 5200 m³ i przy nim parterowego budynku aresztu o kubaturze 1600 m³.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 29 września r. b. do godziny 12-ej w południu w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wykonania robót.

Nowogródek, dn. 19. IX. 1928. r.

Dyrektor
(—) Inż. A. Zubelewicz

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogrodzku ogłasza przetarg ofertowy na budowę gmachów gimnazjum w Lidzie o kubaturze około 16250 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą przekazane przedsiębiorcy po cenie kosztu.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dn. 29 września r. b. do godz. 12-ej w południu w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3% od zaofiarowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego oraz wyknania robót we własnym zakresie.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie będą także podane szczegółowe warunki techniczne co do wykonania robót.

Nowogródek, dn. 19. IX. 1928. r.

Dyrektor
(—) Inż. A. Zubelewicz.

MARY IMLAY TAYLOR

(67)

(Przedruk wzbroniony)

Człowiek, który się przebudził

— Nawet po tem wczorajszem, wieczornem przedstawieniu — tem idiotycznym poszukiwaniu urojonego człowieka, człowieka, który nigdy nie istniał? — wtrącił Clapoole.

— O, tego nie wylącałem! — odpowiedział niewzruszony doktor. To niewątpliwie jest częścią jego szczególnego przewidzenia. Jakkolwiek bądź nie zdradza żadnych gwałtownych symptomatów i w bardzo silnym stopniu otrząsnął się z odretwienia, które tak nas przynębiło. Sądzę, że co do tego wszyscy jesteśmy jednego zdania — dodał zwracając się do pani Towsend i jej córki.

— To mnie właśnie najwięcej przeraża — odpowiedziała p. Towsend. Chwilami wydaje się taki inteligentny i normalny, że trudno uwierzyć, żeby mu co brakowało, a potem ni z tego ni z owego zaczyna rtażycę o jakimś Janie Richiesonie. Rozmawia z człowiekiem spokojnie, łagodnie, słodko jak baranek i nagle robi się Janem Richiesonem i sprzedaje samochody Stantona. To poprostu okropne!

Clapoole zwrócił się do młodego człowieka, siedzącego potulnie w głębi pokoju.

— Sądzę, że i ty masz co do powiedzenia w tej sprawie, nieprawda Ferrell?

Ferrell rozemśiał się wesoło.

— Ferrelli! Trzeba państwu wiedzieć, że naprawdę istnieje niejaki Jan Richieson — wyjął.

s poglądając na zgromadzonych, szczególnie na Hester, która wyglądała niezwykle uroczco. Znam tego człowieka doskonale. Jest agentem od sprzedaży samochodów Stansona i od wielu miesięcy przebywa w Buenos Aires. Zdaje się, że nawet mam przy sobie jego ogłoszenie. Mówiąc te słowa, zaczął przeskakiwać kieszenie. Nie znalazł wszakże rzeczonego ogłoszenia ku swej niezmierłej konsternacji. Miałem je, powtarzał uparczywie. Miałem z pewnością przy sobie. Nie mam pojęcia, gdzie je mógł zgubić.

— Zgubił je pan w ogrodzie — odezwała się spokojnym głosem Hester. I ja je znalazłem.

Było to jej pierwsze odezwanie, które oddziało na obecnych jak wybuch bomby. Ferrell wszakże aż pokraśniał z zadowolenia. Aż do tej chwili nawet na niego nie spojrzala, pomimo, że był młody i miał o sobie bardzo dobre wyobrażenia.

— Może je pani jeszcze ma, panpo Towsend? — zapytał skwapliwie. Hester oblała się rumieńcem.

— Nie, nie mam. Dałem je Horacemu Barneyowi.

Słowa jej wywołały silną sensację. Doktor Wallace wybuchnął śmiechem.

— Dos-ko-na-le! Dosty już dawno wyszedł z domu. Przypuszczam, że rozmyśla nad tem ogłoszeniem. Może mu to dobrze zrobi i może nam pokaze w którą stronę wiatr wieje. On tego nie puści płazem. Pokrywa się to z jego przewidzeniem, ale przecież nie będzie mógł sobie wyobrazić, że przebywa w dwóch miejscach naraz. Jest na to za normalny. Dlaczegoż mu to dała, Hester?

Matka patrzyła na nią ostrym wzrokiem, mocno niezadowolona z obrotu sprawy. Hester udawała jednak, że tego nie widzi.

— Uważałam, że on powinien o tem wiedzieć. Clapoole usłuchał się dziwnie.

— Cóż on na to powiedział, Hester?

Podniosła wyzywająco bródkę.

— Nie powiem — rzekła gwałtownie. Uważam, że wszyscy jesteście wobec niego niesprawiedliwi. On nie jest wcale obłąkany i ma prawo żądać żeby go traktowano jak człowieka.

— Hester! — krzyknęła matka.

— Uważam, że Hester ma słusność — wtrącił gorąco Clapoole. Zdaje mi się, że naprawdę nie byliśmy wobec niego sprawiedliwi. Horacy przeżył ciężkie dni i teraz jest mu jednocześnie i lepiej i gorzej. Co mnie najwięcej boli, Hester, to jego dziwna antypacja do mojej osoby.

Spojrzał szczerym, otwartym wzrokiem po obecnych i dodał z prostotą.

— Przypuszczam, że w tego rodzaju wypadkach zdarzają się takie objawy. Jest do mnie uprzedzony, bo patrzy na mnie mniej więcej jak — jak — zawahał się w wyborze porównania. Doktor Wallace przyszedł mi z pomocą.

— Jak dziecko na policjanta — podsunął Clapoole skinal głową.

— Właśnie mojem obowiązkiem było nad nim czuwać i kazać nad nim czuwać, nie ograniczając jednak jego swobody, i o ile to tylko było możliwe. Było to niewdzięczne zadanie. Najgorze jest to, że teraz nasunęła się konieczność przedsięwzięcia jakiejś stanowczej akcji. Nasz pupil domaga się przekazania mu majątku. Jestem zdania, że dochody powinny mu się bądz co bądź przekazywać do swobodnego rozporządzenia. Co się jednak tyczy samego kapitału, to nie mogę mu go oddać, dopóki nie zostanie ustalona jego poczytalność.

(D. C. N.)